

KOD-owcy zaprosili na swój marsz Obamę. Zgadliście - nie przyszedł



Pikieta, którą KOD zaplanował na 2 dzień szczytu NATO w Warszawie, miała w założeniu zgromadzić około 15 tysięcy osób. Ostatecznie pojawiło się najwyżej kilkuset uczestników. Baracka Obamy nie było wśród nich. Nie pojawiła się także Madeleine Albright, zaproszona przez prezydent miasta.

Manifestacja połączona została z nadaniem skwerowi na rogu Pańskiej i Twardej imienia Martina Luthera Kinga, stąd hasło przewodnie zgromadzenia, brzmiące „I have a dream“, czyli „Mam marzenie“, co nawiązuje do słynnych słów uhonorowanego lidera ruchu praw obywatelskich.

Podczas pikiety zgromadzeni nie zobaczyli żadnego z amerykańskich polityków, lecz mieli za to okazję posłuchać redaktora naczelnego Gazety Wyborczej, Adama Michnika.

- Martin Luther King był z całą pewnością obywatelem gorszego sortu. Za realizowanie tego marzenia zapłacił wysoką cenę. Zamordował go rasistowski zwolennik dobrej zmiany - stwierdził Michnik.

/ab

źródło: Telewizja Republika